

Historia pewnego domu

załącznik 5

Z relacji Alfreda Kwarciaka:

Właśnie taki był jeszcze moment, że przychodziło więcej [uciekierów z getta w Dubnie]. Ale nie było mowy. I tato, mama odmówili. I był taki jeden, nie znam go, później mama opowiadała. To prosił, błagał, mówił: Ja wiem, ja wiem, że tutaj są. Nie wiem, czy znali Michała, Mosze, tego Fiszera. Mówił „Ja wiem, że u was są. Weźcie mnie”. Mama mówi, że nie ma. Nie przyznała się. Mówi „Niemcy przyjdą, zabiją mnie, ja nie wezmę. Nie chcę ciebie wziąć do siebie, nie mam gdzie schować, tego”. I myśmy go odmówili. Jakiś był taki, że znany był. Mamie i ojcu ten Żyd. Także jak Niemcy prowadzili tą drogą, to przez okno myśmy go rozpoznali. I on tak szedł i patrzył na nasze mieszkanie, szedł i patrzył na nasze mieszkanie. Jak go prowadzili na Szybną Górę. Także nie schował się i zginął.

PYTANIA:

Dlaczego Państwo Kwarciakowie odmówili udzielenia schronienia kolejnym uciekierom z Dubna, choć ukrywali już wiele osób w swojej piwnicy?

Co sądzisz o ich decyzji?